

DZIEJE I SPUŚCIZNA RODU SAINT-GENOIS D'ANNEAUCOURT Z JAWORZA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

HANNA ŁASKARZEWSKA

Historia tej pochodzącej z Niderlandów rodziny już od wojny trzydziestoletniej związana była z wielonarodowościowym i wielokulturowym obszarem Europy Środkowej. Ich dziejom towarzyszyła kultura pogranicza, ów tygiel przenikających się nawzajem wpływów austriackich, niemieckich, czeskich i polskich. Tworzyły one niepowtarzalną mieszankę specyfiki „małych ojczyzn”, do której należeli obywatele niegdysiejszego Księstwa Cieszyńskiego, a także dużego obszaru Śląska, wykraczającego poza granice Księstwa.

Pierwsza wojna światowa i następujące po jej zakończeniu zmiany granic na obszarze prawie całej Europy, powstanie nowych państw i uzyskanie niepodległości przez te, które ją utraciły, jak Polska u schyłku XVIII w., rozdzieliło granicami bliskie sobie kulturowo od stuleci regiony.

Losy śląskiej linii rodu Saint-Genois są dobrym przykładem, jak barwna i różnorodna była specyfika szlachty Śląska Cieszyńskiego, której przedstawiciele kształtowali kulturę, obyczaje, gospodarkę i rozwój tego, dziś podzielonego, regionu.

Tytułowy ród Saint-Genois wywodzi się z terenów Walonii w dzisiejszej Belgii. Na kartach historii pojawia się w XIII wieku. Dokument poświadczający szlachectwo ojca rodu Jeana I de Saint-Genois (ok. 1260-1310) pochodzi z 1280 roku. Jego potomkowie w XV w. walczyli przeciwko Turkom (wtedy też otrzymali), brali udział w wyprawie krzyżowej u boku księcia Filipa Dobrego, co przysporzyło im lenna w postaci

dominium Grand Breucq.

W kolejnych latach pozostawali w służbie Francji oraz monarchii austriackiej. W 1464 r. cesarz Fryderyk III nadał kolejnemu przedstawicielowi rodu Simonowi de Saint-Genois tytuł barona. W połowie XVI w. dwaj jego wnukowie zostali protoplastami



Dyplom hrabiowski rodu Saint-Genois z 1827 r.

dwóch odrębnych linii – starszej, osiadłej w Niderlandach, i młodszej¹, która w drugim pokoleniu znalazła się na Śląsku Cieszyńskim w czasie trwania wojny trzydziestoletniej (1618-1648). Pionierem tej zmiany był c. k. pułkownik Filip Karol VI baron Saint-Genois d'Anneaucourt (zm. 1683), syn Jeana IV. Dokładna data jego osiedlenia się na – odległym od rodowej siedziby w Niderlandach – Śląsku Cieszyńskim nie jest znana. Zakładając, że nastąpiło to pod koniec trwania wojny, w latach 40. XVII w., to „śląskie” dzieje rodu obejmują ponad 250 lat, aż do sprzedaży w 1906 r. ostatniej rodowej siedziby w Jaworzu. Datę tę można przedłużyć do wybuchu I wojny światowej, gdy Juliusz, ostatni męski potomek „śląskich” hrabiów Saint-Genois wyjechał z Bielska (obecnie Bielsko-Biała) na stałe. Przez ten czas „wrośli” w ten „habsburski” zakątek i jego specyficzną społeczność.

Filip Karol niebawem założył rodzinę i nabył kilka majątków, m.in. Domasławice, Suchą, Żuków. Podczas potopu szwedzkiego brał udział w bitwie pod Warszawą w lipcu 1656 r., walcząc w armii cesarza Ferdynanda III. Zarówno on, jak i jego potomkowie koligali się poprzez małżeństwa z miejscową szlachtą, nabywali kolejne majątki. Już od 1661 r. członkowie jego rodu mieli prawo zasiadać w Sejmie Ziemi i w kolejnych pokoleniach byli jego stałymi członkami. Pełnili różne



Julia i Arnold Saint-Genois, protoplaści dziedziców Jaworza

funkcje na wiedeńskim dworze: szambelanów, urzędników monarchii austriacko-węgierskiej, sędziów, wojskowych. Poza śląskimi siedzibami mieli też majątki na Morawach, a od 1851 r. również posiadłość w Baden pod Wiedniem, gdzie przebywali, pełniąc dworskie obowiązki. Za służbę monarchii cesarz Franciszek I w 1827 r. podniósł śląską linię baronów Saint-Genois do dziedzicznego stanu hrabiowskiego.

Pod koniec XVIII w. na kartach historii rodu pojawia się podgórska miejscowość Jaworze, o dużych walorach klimatycznych. Od drugiej połowy XVIII w. jej właścicielem był szlachcic polskiego pochodzenia Jerzy Ludwik baron Laszowski (z czasem zmieniono pisownię na Laschovsky) z Laszowic. Jego córka wyszła za mąż za Arnolda Waława IX barona Saint-Genois (1734-1804). Po śmierci Laszowskiego i jego syna Jerzego Adama Jaworze wykupił na licytacji w 1793 r. Arnold

¹ Rozróżnienie linii „starszej” i „młodszej” oznacza, iż tej pierwszej dał początek starszy wnuk Simona – Arnold III, a młodszej – kolejny wnuk Jean IV. Starsza linia, której członkowie przenieśli się do Czech na przełomie XVIII i XIX w., wygasła w linii męskiej w 1876 roku.

Wacław. Od tego czasu miejscowość ta była w rękach czterech kolejnych pokoleń śląskiej linii rodu Saint-Genois d'Anneaucourt (1793-1906).

Zarówno Laszowscy, jak i ich następcy dobrze zapisałi się w historii Jaworza. Podjęli wiele inwestycji przydatnych nie tylko dla właścicieli posiadłości, lecz



Widok pałacu w Jaworzu

także dla miejscowej ludności. Powstały nowe przysiółki, utworzono stypendia dla ubogich dzieci, wybudowano nie tylko nowy pałac na siedzibę rodu, ale również kościoły: katolicki (tego wyznania był Arnold Wacław) i ewangelicki z plebaniami, szkołę dla dzieci obu wyznań, domy dla drwali i pracowników rolnych. Rodową siedzibę otoczył angielski park z cieplarnią. Syn Arnolda Wacława, Filip Ludwik (1790-1857), kontynuował dzieło ojca. Pomnażał majątek na Morawach i na Śląsku. Ukończył studia prawnicze i filozoficzne w Ołomuńcu, robił też karierę na dworze cesarskim w Wiedniu. W 1829 r. kupił Maków Podhalański, gdzie rozpoczął budowę huty żelaza i jej filii w Zawoi, które następnie wydzierżawił. Wspierał inicjatywy gospodarcze i rozwój szkolnictwa na Śląsku. W 1831 r. kupił miejski pałac Larischów von Mönnich w Cieszynie i rozbudował go o jedno skrzydło, w którym mieściła się oryginalna rotunda (przeznaczona na stajnię) wsparta na jednej kolumnie, która prawie 160 lat później służyła przez jakiś czas nowo powstałej Książnicy Cieszyńskiej. W rotundzie tej przechowywany był od lat 30. XX w. niezwykle cenny księgozbiór Leopolda Jana Szersznika, który stanowi obecnie podstawę zabytkowych zbiorów Książnicy.



Filip Ludwik Saint-Genois

Warto także wspomnieć, że I hrabia Saint-Genois był również kolekcjonerem, ze szczególnym upodobaniem numizmatów. W jego posiadaniu znajdował się cenny zbiór odkupiony od Leona Mikockiego z Galicji. Za swe zasługi został pierwszym hrabią śląskiej linii rodu i nosił tytuły „I hrabiego i X barona Rzeszy von Saint-Genois d'Anneaucourt”.

Kolejnym panem na Jaworzu został syn Filipa Ludwika, Maurycy (1816-1880). Co ciekawe, to nie on został wyznaczony przez ojca na spadkobiercę majątku, lecz jego nieletni wówczas syn Filip Ernest. Hrabia Moritz zarządzał w jego imieniu wszystkimi majątkami rodu, zarówno na Śląsku, jak i na Morawach oraz w Galicji. On też podjął ważne dla rodziny i jej przyszłości decyzje dotyczące dalszych losów Jaworza.



Maurycy Saint-Genois

Maurycy ukończył gimnazjum w Cieszynie i studia prawnicze w Wiedniu. Sprawował ważne funkcje państwowe, lecz po śmierci ojca poświęcił się sprawom gospodarczym i zajął zarządzaniem licznymi dobrami. Jako administrator Jaworza rozpoczął realizację swego pomysłu, by wykorzystać warunki klimatyczne tej miejscowości i przekształcić ją w uzdrowisko. Na te potrzeby przeznaczył rodowy zamek i jego oficyny. Zainicjował budowę domu zdrojowego i zaplecza sanatoryjno-gastronomicznego. Ogród pałacowy stał się parkiem zdrojowym. W ciągu dwóch lat spełnił wszystkie niezbędne formalne wymogi i w ten sposób Jaworze stało się pierwszym uzdrowiskiem na Śląsku austriackim, z całą niezbędną do jego funkcjonowania infrastrukturą.

Pomysł hrabiego był „strzałem w dziesiątkę”. Uzdrowisko stało się modne, jego opis pojawił się w niemiecko- i polskojęzycznych przewodnikach po kurortach tej części Europy. Sytuacja ta, pomyślana „biznesowo”, wpłynęła na zmianę stałej siedziby właścicieli Jaworza. Przenieśli się do Baden



Uzdrowisko w jaworzańskej posiadłości

pod Wiedniem, gdzie rozbudowali swą willę tak, by przypominała im jaworzański pałac. Z Jaworza wywieźli część wyposażenia, cenne przedmioty, obrazy itp. Bywali jednak w dalszym ciągu rodzinnie i ze znajomymi w Jaworzu. Czas świetności kurortu przypadł na lata 1870-1890. W tym okresie sytuacja finansowa rodziny zaczęła się pogarszać. Hrabia Maurycy był zmuszony sprzedać liczne majątki, gdyż – jak oceniają historycy – nie był zwolennikiem nowoczesnych sposobów gospodarowania, co doprowadziło do nierentowności i zadłużeń posiadanych dóbr.

W Baden Maurycy wraz ze swą drugą żoną Gabriellą z hrabiów zu Stolberg-Stolberg zajmowali się swoimi ulubionymi zajęciami. Oboje byli utalentowanymi malarzami- amatorami. Zachowane akwarele i obrazy ich autorstwa częściowo znajdują się obecnie w Baden i w Muzeum Śląska Cieszyńskiego.



Baden pod Wiedniem. Akwarela Maurycego z jego autografem



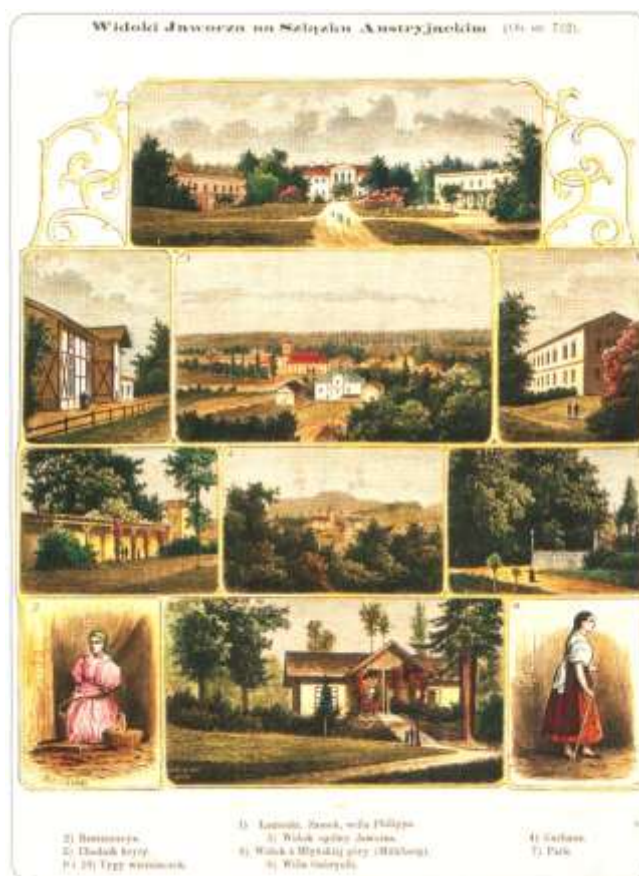
Umowa przedślubna Maurycego i Gabrieli zu Stolberg-Stolberg

Po śmierci Maurycego Saint-Genois w 1886 r. ostatnim już właścicielem dóbr

jaworzańskich został jego najstarszy syn Filip Ernest, III hrabia i XII baron Rzeszy (1843-1916). Studiował prawo i historię. Po zakończeniu kilkuletniej kariery wojskowej pracował jako dyplomata w różnych placówkach europejskich. Przebywał głównie poza Jaworzem, którym jednak interesował się i starał się jak najczęściej bywać w swych dobrach. Pod jego nieobecność majątkiem zajmowali się rządcy. Dochody z majątku były coraz niższe, gdyż w tym czasie Europa borykała się

z nadmiarem taniego zboża z oceanu. Filip Ernest przeniósł się na stałe do Jaworza po śmierci swej żony, Hiszpanki Julii de Moros, w 1896 roku. Zajął się opieką nad piątką swych dzieci. By utrzymać rodzinę, zadłużył ostatni majątek, który mu pozostał, czyli Jaworze. Długi potęgowało także jego zamiłowanie do hazardu. Kres panowania rodu Saint-Genois d'Anneaucourt w Jaworzu nastąpił w 1906 roku. Zadłużone dobra odkupił od Filipa Ernesta hrabia Henryk Larisch von Mönlich.

Dotychczasowy właściciel wyjechał z dziećmi do Wiednia, jednak każdego lata przyjeżdżał do Jaworza. Mieszkał w swym dawnym pałacu, wynajmując w nim pokoje. Podczas pobytu w Jaworzu w 1916 r. Filip



Pocztówka z widokami uzdrowiska w Jaworzu, 1882 r.



„Hrabiowska” część cmentarza w Jaworzno. Grafika według rysunku Maurycego

Ernest zachorował i zmarł w szpitalu w Bielsku. Pochowany został na miejscowym cmentarzu katolickim, w jego tzw. hrabiowskiej części. Spoczywają tam prawie wszyscy członkowie jaworzańskiej linii hrabiów Saint-Genois, rodzin z nimi spokrewnionych, jak również niektórzy pracownicy majątku i dzierżawcy uzdrowiska. Śmierć

ostatniego pana na Jaworzno zamyka 113 lat wspólnej historii. Losy opisywanego rodu nie kończą się na Filipie Erneście. Ostatnim męskim potomkiem śląskiej gałęzi był jego najstarszy syn, urodzony w Madrycie, Juliusz Alfons IV hrabia, XIII baron Rzeszy (1887-1961). Do wybuchu I wojny światowej odwiedzał Jaworzno. Po jej zakończeniu już nigdy nie przyjechał do rodzinnego „gniazda”, które znalazło się w granicach Polski. Najbardziej znany jest z portretu z 1927 r., pędzla niemieckiego malarza Christiana Schada, znajdującego się w Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu.

Warto wspomnieć, że w linii żeńskiej rodu pojawiły się w XX w. także małżeństwa polskie. Wnuczka Maurycego i Gabrieli Saint-Genois, Franciszka Bylandt-Rheydt (1886-1933) w 1910 r. wyszła za mąż za Romana Małachowskiego herbu Nałęcz (1881-1958)², oficera c. k. armii, a następnie Wojska Polskiego. Zamieszkali w Poznaniu, a potem przenieśli się do kolejnych miejsc stacjonowania Romana. Franciszka zmarła w 1933 r. we Lwowie i została pochowana na cmentarzu Łyczakowskim.



Portret Juliusza Saint-Genois pędzla Christiana Schada

Małachowscy mieli jedyną córkę Gabrielę (1911-1997), która wyszła za mąż za Kazimierza Wantoch-

² Był synem Godzimira Małachowskiego (1852-1908), znanego lwowskiego prawnika, w l. 1896-1905 prezydenta m. Lwowa, od 1896 r. posła na Sejm Galicyjski, a od 1904 r. członka Rady Państwa w Wiedniu.

Rekowskiego, właściciela majątku w Koszutach. Niemcy odebrali rodzinie majątek w 1941 roku. Gabriela z dwojgiem dzieci, Stanisławem i Franciszką, w 1944 r. przedostała się do Wiednia, gdzie działała w organizacji pomagającej polskim uchodźcom, jej mąż ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie, zmarł wkrótce po zakończeniu wojny w Polsce.

Przez wiele lat wiedza o istnieniu rodu Saint-Genois w historii Śląska Cieszyńskiego okryta była, poza grupą historyków i regionalistów, niepamięcią. W Jaworzu kojarzono ich głównie z uzdrowiskiem, które działało też w latach międzywojennych i reaktywowane zostało również po II wojnie światowej. Na miejscowym cmentarzu pozostały nagrobki przypominające o byłych właścicielach miejscowości, tablice pamiątkowe wmurowane w miejscowe kościoły.

Dopiero u schyłku XX w., wraz z przygotowaniem do obchodów w 2002 r. jubileuszu 140 lat założenia w Jaworzu uzdrowiska, rozpoczęto na szeroką skalę poszukiwania archiwalne, kwerendy

muzealne w kraju i poza granicami, by dotrzeć nie tylko do materiałów dotyczących założycieli uzdrowiska w XIX w., ale także dalszych, już pozajaworzańskich, losów rodu Saint-Genois. Prowadzono kwerendy m.in. w archiwach w Opawie, podwiedeńskim Baden, w Salzburgu. Dzięki nim i osobistym kontaktom udało się początkowo trafić do dwóch członkiń rodu: Marii del Pilar Keuschnig i Diany Voigt-Firon, mieszkających w Austrii. Ich wspólną przodkinią była Maria del Pilar, najmłodsza siostra Juliusza Saint-Genois. Obie odnalezione krewne zgodziły się przekazać posiadane dokumenty - w tym archiwum rodowe i pamiątki rodzinne - w formie depozytu gminie Jaworze, z jego lokalizacją w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. W sierpniu 2005 r. podpisano w Jaworzu umowę (notarialny akt prawny), która stanowi, że po 20 latach, jeśli spadkobiercy nie zgłoszą roszczeń, wszystkie przekazane obiekty przechodzą na własność cieszyńskiego Muzeum.

Całość daru obejmuje 96 jednostek archiwalnych, na które składa się kilka tysięcy dokumentów (8200 stron) z lat 1429-1976 (oryginały), a w odpisach od 1301 roku. Dokumenty dotyczą spraw genealogicznych, majątkowych, rodzinnych (także rodów spokrewnionych), obejmują



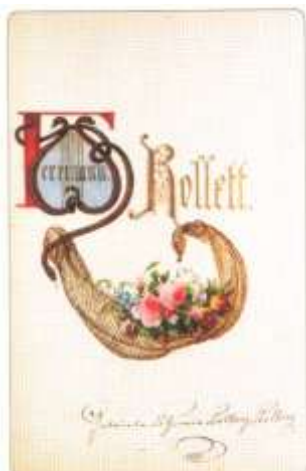
Herby Laszowskich i Saint-Genois w jaworzańskim kościele

dyplomy herbowe, drzewa genealogiczne, korespondencję, akta gospodarcze, kroniki, zdjęcia, portrety itd. Dotyczą nie tylko Śląska, lecz także terenów Francji, Hiszpanii, Belgii, Polski, Czech, Austrii. Przekazany zbiór dokumentów stanowi pod wieloma względami dużą wartość badawczą, wykraczającą tematycznie poza Jaworze i Śląsk Cieszyński. W 2007 r. najcenniejszą część depozytu, dokumenty pergaminowe, można było oglądać na wystawie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego.



Fragment daru dokumentów genealogicznych

Cały dar archiwalny został uporządkowany i zinwentaryzowany. Dokumenty pergaminowe poddano konserwacji, a w 2009 r. rozpoczęto ich digitalizację. Wysiłki gminy Jaworze i Muzeum Cieszyńskiego zostały docenione przez darczyńców i w 2009 r. dotychczasowy zbiór zasilila kolejna darowizna, tym razem od wnuczki Franciszki i Romana Małachowskich, córki Gabrieli i Kazimierza Rekowski – Franciszki Rekowskiej-Kenney, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych. Są to zbiory z pałacu w Baden – pamiątki, fotografie, rysunki, akwarele, dokumenty genealogiczne itp.



Akwarela i rysunek Gabrieli Saint-Genois

W 2015 r. „Archivum Familiae Saint-Genois d’Anneaucourt” wzbogaciło się o dalsze pamiątki o charakterze artystycznym, zawierające portrety rodzinne od XVIII do XX w., rysunki, akwarele, przedmioty rzemiosła artystycznego. Przekazała je, wspomniana już, Maria del Pilar Keuschnig. Przedmioty te zainspirowały muzealników cieszyńskich do kolejnej wystawy w 2016 r. ukazującej zainteresowania artystyczne różnych pokoleń członków rodu.

Historia pozyskania do Cieszyna tylu cennych darów od potomków hrabiów Saint-Genois wskazuje, że nawet w pokoleniach urodzonych już poza Śląskiem Cieszyńskim i przy wieloletnim braku ich kontaktów z miejscami, gdzie urodzili się i wychowali ich przodkowie, może „zaiskrzyć” więź sentymentalno-kulturowa i poczucie bliskości z utraconą „małą ojczyzną”. Jest to odruch dwustronny, gmina Jaworze podjęła się uporządkowania „części hrabiowskiej” cmentarza, naprawy nagrobków, odrestaurowania nielicznych zachowanych obiektów z czasów świetności Jaworza w XVIII i XIX w., jak np. 200-letniej Głoriety w przypałacowym

parku. Do Jaworza powrócił także, symbolicznie, hrabia Maurycy, pionier śląskich uzdrowisk, którego można spotkać na ławeczce w zdrojowym parku.

Literatura:

Makowski M., *Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim*, Český Těšín: Wyd. Regio, 2005.

Roik J., *Historia uzdrowiska Jaworze*, „Kalendarz Cieszyński” 2004 (wyd. 2003), s. 69-82.

Roik J., *Sylwetka założyciela uzdrowiska Jaworze i nieco ciekawostek o jego potomkach*, „Echo Jaworza” R. 16: 2006, nr 171/172, s. 7-10.

Roik J., Makowski M., *Saga rodu Saint-Genois d'Anneaucourt – panów na Jaworzu*, Jaworze: gmina Jaworze, 2011.

HANNA ŁASKARZEWSKA

Historyk książki i bibliotek. Od połowy lat 70. XX w. zajmuje się historią księgozbiorów polskich. W latach 1990-2009 kierowała, stworzoną od podstaw w Bibliotece Narodowej, Pracownią Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych. Od 1991 r. współpracowała z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w zakresie badania i dokumentacji strat polskich bibliotek w czasie II wojny światowej. W latach 1997-2008 członek Zespołu ekspertów ds. Międzyrządowej Komisji Polsko-Ukraińskiej ds. Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury Utraconych i Bezprawnie Przemieszczonych podczas II Wojny światowej. Autorka blisko 100 publikacji z zakresu historii polskich bibliotek i księgozbiorów.